



Sygn. akt V CSK 241/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa S. S.A. w W.
przeciwko Spółce Ogólnobudowlanej A. [...]po rozpoznaniu na posiedzeniu
niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 20 stycznia 2016 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 9 grudnia 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w W., uwzględniając w przeważającej mierze powództwo S. S.A., zasądził na rzecz tego podmiotu od Spółki Ogólnobudowlanej A. kwotę 167 187,85 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 czerwca 2010 r., oddalił powództwo co do kwoty 997,01 zł.

Z ustaleń wynika, że w 2006 r. została zawarta pomiędzy I. S.A. i Gminą L. umowa o remont 24 zabytkowych kamienic. Remont obejmował również dachy kamienic, a prace w tym zakresie generalny wykonawca I. powierzył pozwanemu, jako podwykonawcy. Generalny wykonawca zawarł z powodem umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2007 r. Przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa generalnego wykonawcy oraz jego podwykonawców za szkody wyrządzone w ramach działalności budowlanej. W umowie zastrzeżono, że podwykonawców nie uważa się za objętych ubezpieczeniem, oraz, że po wypłacie odszkodowania powodowi przysługuje wobec nich regres.

W nocy z 5 na 6 września 2007 r. na skutek ulewnego deszczu i silnego wiatru doszło do zalania lokali mieszkalnych i części wspólnych w kilku remontowanych budynkach, bowiem dachy nie zostały należycie zabezpieczone przez pozwanego podwykonawcę. Powód, wykonując zobowiązanie z umowy ubezpieczenia, wypłacił odszkodowanie w łącznej kwocie 167 187,85 zł na rzecz Gminy L. oraz na rzecz poszkodowanych właścicieli najemców lokali w zalanych kamienicach. Wypłaty dokonywane były sukcesywnie w okresie od listopada 2007 r. do kwietnia 2008 r. W procesie dochodzi roszczenia regresowego od pozwanego sprawcy szkody.

Sąd Okręgowy uznał odpowiedzialność pozwanego za oczywistą. Powód bowiem, w ramach umowy ubezpieczenia, naprawił szkodę, za którą odpowiada ubezpieczony generalny wykonawca – I. wobec poszkodowanej Gminy L. na podstawie art. 471 w związku z art. 474 k.c. oraz, wobec poszkodowanych właścicieli i najemców lokali - na podstawie art. 415 k.c. W związku z tym, że sprawcą szkody jest pozwany podwykonawca, a generalnemu wykonawcy I. przysługuje wobec niego roszczenie o naprawienie szkody, roszczenie to przeszło, jako regresowe, na powoda, który pokrył szkodę. W ocenie Sądu Okręgowego,

ostateczna wielkość szkody znana była dopiero w dniu ostatniej wypłaty, to jest 4 kwietnia 2008 r. W tym dniu możliwe stało się wystąpienie do pozwanego z wezwaniem do zapłaty, skoro zaś pozew wniesiony został w dniu 7 grudnia 2010 r., nie upłynął trzyletni termin przedawnienia roszczenia. Zarzut przedawnienia roszczenia zatem okazał się niezasadny. Powództwo zostało oddalone jedynie co do kwoty 997,01 zł, bowiem odszkodowanie wypłacone w tym zakresie nie było związane z wrześnieowym zalaniem.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 grudnia 2014 r. zmienił powyższy wyrok i oddalił powództwo w całości.

Sąd ten zwrócił uwagę na konieczność rozróżnienia reżimów odpowiedzialności ubezpieczonej spółki I. wobec Gminy L. oraz wobec właścicieli i najemców lokali w remontowanych kamienicach.

Odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczonego wobec właścicieli i najemców wynika z czynu niedozwolonego, bowiem podmiotów tych nie łączyła żadna umowa z generalnym wykonawcą. Podstawą odpowiedzialności jest zatem art. 415 k.c., jednak, skoro I. nie jest sprawcą szkody, przepis ten nie ma wobec niego zastosowania. Wobec tego zaś, że powierzył wykonanie robót dachowych profesjonalnej spółce pozwanej i nie można mu przypisać winy w wyborze, nie ponosi odpowiedzialności również na podstawie art. 429 k.c. W konsekwencji, poszkodowanym właścicielom i najemcom nie przysługuje w stosunku do I. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej przez pozwanego, zatem również I., nawet gdyby pokrył szkodę, nie ma na podstawie tych przepisów roszczenia zwrotnego w stosunku do sprawcy szkody. Skoro zaś regresowe roszczenie ubezpieczyciela może dotyczyć tylko takiego roszczenia, jakie przysługuje ubezpieczonemu, na powoda nie mogło przejść roszczenie o zwrot kwoty poniesionej tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przez pozwanego właścicielom i najemcom lokali w zalanych budynkach. W tej części zatem należało, zdaniem Sądu Apelacyjnego, powództwo oddalić.

Odpowiedzialność ubezpieczonego wobec Gminy wynika natomiast z zawartej z tym podmiotem umowy o roboty budowlane i jest oparta na przepisach art. 471 i 474 k.c., bowiem niedostateczne zabezpieczenie dachów przez

pozwanego mieści się w pojęciu nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane, zawartej pomiędzy ubezpieczonym i Gminą L. Odpowiedzialność z tego tytułu dotyczy jedynie szkód wyrządzonych przez pozwanego w majątku gminnym, w tym w częściach wspólnych budynków. Z mocy art. 828 § 1 k.c. na powoda, jako ubezpieczyciela, przeszło roszczenie I. do pozwanego, to jest podmiotu bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę. Przejście roszczenia nastąpiło z dniem wypłaty odszkodowania z tytułu naprawy części wspólnych budynków. Roszczenie to jednak uległo przedawnieniu, bowiem wszystkie wypłaty z tego tytułu nastąpiły przed dniem 7 grudnia 2007 r., pozew zaś złożono w urzędzie pocztowym w dniu 7 grudnia 2010 r., zatem po upływie trzyletniego terminu przedawnienia. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska powoda, akceptowanego przez Sąd Okręgowy, że kolejne cząstkowe wypłaty stanowią jeden proces wypłaty odszkodowania, zakończony dopiero w kwietniu 2008 r. Uznał bowiem, że nabyte przez powoda roszczenie I. do pozwanego powstawało sukcesywnie, w miarę kolejnych wypłat, ponieważ z chwilą tych wypłat I. ponosił szkodę, realizując za pośrednictwem powoda roszczenie odszkodowawcze Gminy. W okolicznościach sprawy data powstania roszczenia I. wobec pozwanego pokrywa się z dniem wypłaty odszkodowania przez powoda, spełniającego za ubezpieczonego świadczenie odszkodowawcze na rzecz Gminy. Wobec tego, że roszczenie to uległo przedawnieniu, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i powództwo również w tej części oddalił.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości powód skargą kasacyjną, opartą na podstawie naruszenia prawa materialnego. Skarżący zarzucił naruszenie art. 120 § 1 w związku z art. 118, 455, 471 oraz art. 828 § 1 i art. 819 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, w konsekwencji naruszenia tych przepisów, że dochodzone w pozwie roszczenie wygasło na skutek przedawnienia. Zarzucił ponadto naruszenie art. 518 § 1 pkt 1 w związku z art. 828 § 1, art. 808 § 1 oraz art. 822 § 4 k.c., a także w związku z klauzulą odpowiedzialności za podwykonawców zawartą w polisie ubezpieczeniowej oraz w związku z art. 471 i 415 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do uznania „braku po stronie powoda prawa do regresu wobec pozwanego w zakresie szkód obciążających lokatorów”.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie reformatoryjne poprzez oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej dotyczą kwestii zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz przedawnienia roszczenia.

Pierwsza grupa zarzutów odnosi się do kwestii przedawnienia roszczenia. Sąd Apelacyjny bowiem, zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalając powództwo w części dotyczącej odszkodowania wypłaconego z tytułu szkody poniesionej w majątku Gminy, uznał roszczenie regresowe za przedawnione, skoro ostatnia wypłata z tego tytułu została dokonana w dniu 6 grudnia 2007 r., a pozew w niniejszej sprawie wniesiony został w dniu 7 grudnia 2010 r., a więc po upływie trzyletniego terminu przedawnienia, określonego w art. 118 k.c. Skarżący w skardze kasacyjnej co prawda zakwestionował to twierdzenie podnosząc, że ostatnich wypłat dokonywano jeszcze w 2008 r., jednak zarzut ten pozostaje bez znaczenia, dotyczy bowiem sfery ustaleń faktycznych, która uchyla się od oceny kasacyjnej wobec związania Sądu Najwyższego ustalonym stanem faktycznym.

Za chybiony należy także uznać zarzut, że wszystkie dokonane wypłaty składają się na jedną szkodę, która powinna być oszacowana łącznie, skoro dopiero w dniu ostatniej wypłaty znana była jej ostateczna wysokość. Trafnie jednak uznał Sąd Apelacyjny, że szkoda powstała z chwilą każdej dokonanej wypłaty częściowej, bowiem oznaczała konkretny uszczerbek majątkowy. Wypłaty dotyczyły kosztów naprawienia szkody w indywidualnie oznaczonych budynkach i konkretnie oznaczonych kwot.

Dalsze zarzuty należy jednak uznać za uzasadnione. Sąd Apelacyjny, co trafnie zarzucił skarżący, utożsamiał dzień wypłaty każdej częściowej kwoty z początkiem biegu przedawnienia roszczenia regresowego. Roszczenie to jest pochodne w stosunku do zobowiązania, z tytułu którego może być wykonywane. Istota regresu ubezpieczyciela polega na zmianie wierzyciela, w stosunku zobowiązaniowym między poszkodowanym a osobą odpowiedzialną za szkodę, poprzez wejście ubezpieczyciela w miejsce poszkodowanego, a następnie na realizacji roszczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r.,

V CSK 447/08, niepubl.). Roszczenie to przechodzi na ubezpieczyciela w takim kształcie, w jakim przysługiwało poszkodowanemu, co dotyczy również przedawnienia. Roszczenie regresowe ubezpieczyciela przedawnia się bowiem w takich samych warunkach, w których przedawnia się nabyte roszczenie ubezpieczającego do osoby trzeciej odpowiedzialnej za szkodę (art. 117 § 1 w związku z art. 828 § 1 k.c. – zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1985 r., III RN 148/85, OSNC 1986, nr 3, poz. 34). Termin przedawnienia, w przypadku odpowiedzialności kontraktowej, a z taką mamy do czynienia, nie rozpoczyna się jednak, jak to przyjął Sąd Apelacyjny, w dniu wypłaty odszkodowania. Termin przedawnienia liczy się bowiem od dnia wymagalności roszczenia (art. 120 § 1 k.c.). Roszczenie odszkodowawcze ma, w przypadku odpowiedzialności kontraktowej, charakter bezterminowy, co oznacza, że świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.). Od chwili wymagalności zatem należy liczyć termin przedawnienia, co trafnie zarzucił skarżący. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie). W sprawie nie ustalono, kiedy nastąpiła wymagalność roszczenia wobec odpowiedzialnego za szkodę, bowiem Sąd Apelacyjny utożsamiał ją ze spełnieniem świadczenia wobec poszkodowanego. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że ostatecznej wypłaty odszkodowania na rzecz Gminy L. dokonano w dniu 6 grudnia 2007 r., uznanie, że doszło do przedawnienia roszczenia, skoro pozew wpłynął w dniu 7 grudnia 2010 r., budzi zasadnicze wątpliwości. Należy bowiem, jak zasadnie wywodził skarżący, doliczyć czas niezbędny do wezwania do zapłaty w najwcześniejszym możliwym terminie i czas, w którym świadczenie powinno być niezwłocznie spełnione.

Druga grupa zarzutów oparta jest na założeniu, że w umowie ubezpieczenia zawartej pomiędzy skarżącym i spółką I. określono jako ubezpieczonych również podwykonawców, umowa została zatem, zdaniem skarżącego, zawarta na rzecz osób trzecich, a w konsekwencji ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność także za szkody wyrządzone przez te osoby. Ubezpieczyciel zatem ma roszczenie,

określone w skardze kasacyjnej jako „regres nietypowy”, do podwykonawcy będącego sprawcą szkody, objętego ubezpieczeniem. Roszczenie to ma podstawę w art. 518 § 1 pkt 1 k.c., którego Sąd Apelacyjny wadliwie, według oceny skarżącego, nie zastosował.

Założenie to nie ma jednak oparcia w stanie faktycznym ustalonym w sprawie. Z ustaleń bowiem wynika, jak wskazano na wstępie, że umowa ubezpieczenia obejmowała wprawdzie również szkody wyrządzone przez podwykonawców, jednak określono w niej wyraźnie, że podwykonawców nie uważa się za objętych ubezpieczeniem i ubezpieczycielowi przysługuje wobec nich regres. Związanie Sądu Najwyższego stanem faktycznym ustalonym w sprawie (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wyklucza rozważanie odpowiedzialności ubezpieczyciela opartej na założeniu, że umowa ubezpieczenia została zawarta przez ubezpieczającego nie tylko na jego rzecz, ale również na rzecz osób trzecich. Skoro zatem podwykonawcy nie byli objęci ubezpieczeniem, to odpowiedzialność wynikająca z umowy ubezpieczenia obciążałaby skarżącego tylko wtedy, gdyby za szkodę wyrządzoną przez podwykonawcę odpowiedzialność ponosił ubezpieczony, to jest spółka I. Zgodnie bowiem z art. 518 § 1 pkt 1 k.c., wierzyciel, który płaci cudzy dług, za który jest odpowiedzialny osobiście lub pewnymi składnikami majątkowymi, nabywa spleconą wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty, co oznacza, że może jej dochodzić od sprawcy szkody. Roszczenie regresowe skarżącego ubezpieczyciela, oparte na podstawie określonej w art. 518 § 1 pkt 1 k.c., mogłoby zatem powstać, gdyby był osobiście odpowiedzialny za dług sprawcy szkody. Miałoby to miejsce w dwóch wypadkach: po pierwsze – gdyby umowa ubezpieczenia była zawarta również na rzecz sprawcy jako osoby trzeciej, co - jak wyżej wskazano - nie miało miejsca; po drugie zaś – gdyby ubezpieczony ponosił odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez osobę trzecią, co również nie miało miejsca, ponieważ odpowiedzialność ta została wykluczona na podstawie art. 429 k.c. Kwestia odpowiedzialności spółki I. wobec poszkodowanych właścicieli i najemców lokali w zalanych budynkach przedstawia się bowiem inaczej, niż odpowiedzialność w stosunku do Gminy. Podmiotów tych nie łączyła z ubezpieczonym żadna umowa, zatem podstawą odpowiedzialności w tym wypadku jest czyn niedozwolony, popełniony przez pozwanego. Za szkodę z tego

tytułu nie odpowiada ubezpieczony, bowiem wyklucza ją powierzenie czynności pozwanemu, profesjonalnie trudniącemu się pracami dekarскими i brak winy w wyborze (art. 429 k.c.). Oznacza to, że poszkodowanym nie przysługuje z tego tytułu roszczenie odszkodowawcze ani wobec ubezpieczonego, ani wobec ubezpieczyciela. Zasadnie uznał zatem Sąd Apelacyjny, że skarżący ubezpieczyciel nie może w tym zakresie dochodzić roszczenia regresowego wobec sprawcy szkody, skoro podstawy tego roszczenia nie stanowi ani art. 828 § 1 k.c., ani art. 518 § 1 pkt 1 k.c. Zarzuty skargi kasacyjnej w tym zakresie okazały się nieuzasadnione.

Trafnie natomiast orzekające w sprawie Sądy uznały, że ubezpieczona spółka I. ponosi odpowiedzialność wobec Gminy z tytułu nienależytego wykonania umowy na zasadzie art. 471 i 474 k.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że na skutek wadliwego remontu dachów Gmina poniosła szkodę, polegającą na konieczności poniesienia kosztów osuszania budynków i dokonywania innych napraw. Wobec tego zaś, że ubezpieczonego i sprawcę szkody łączyła nienależycie wykonana umowa, której przedmiotem był remont dachów, ubezpieczonemu przysługiwało do sprawcy szkody roszczenie odszkodowawcze w wysokości kwoty, jaką obowiązany był zapłacić Gminie. Roszczenie to, na podstawie art. 828 § 1 k.c., przeszło na ubezpieczyciela. Wobec jednak braku ustaleń dotyczących wymagalności roszczenia i wysokości świadczenia spełnionego na rzecz Gminy, zaskarżony wyrok podlega uchyleniu w całości.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 389¹⁵ k.p.c.

kc